

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W KRAKOWIE

1945 — 1953

Problem ścigania zbrodniarzy wojennych, jakkolwiek występujący już po I wojnie światowej, nabrał szczególnego znaczenia po hitlerowskiej agresji na Polskę i inne kraje. Z okupowanych terenów nadchodziły informacje o coraz większym terrorze i zbrodniach dokonywanych przez hitlerowców. Interesowała się nimi szeroka opinia publiczna wolnego świata oraz rządy krajów koalicji antyhitlerowskiej. Ich wspólne stanowiska w tej sprawie zaowocowały wieloma deklaracjami, porozumieniami rządowymi i aktami prawnymi jeszcze w czasie trwania wojny i tuż po jej zakończeniu. Przykładowo tylko można wymienić: deklarację londyńską 9 państw okupowanych (13 I 1942), moskiewską deklarację Wielkiej Trójki o zasadach odpowiedzialności przestępców faszystowskich (30 X 1943), powstanie Komisji Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych (United Nations War Crimes Commission — UNWCC, 20 X 1943), porozumienie w przedmiocie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych (Londyn 8 VIII 1945), Ustawa nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec (20 XII 1945), wreszcie akty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze na którego normach oparły się organa sprawiedliwości wielu krajów.¹

Sprawa ta była również stałym przedmiotem zainteresowania rządu polskiego na emigracji i jego agend krajowych. Szczególnie ważnym aktem był Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 III 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne, który w 13 artykułach określał kary za konkretne przestępstwa czynione wbrew prawu międzynarodowemu na szkodę państwa i obywateli polskich.² Po utworzeniu UNWCC rząd wydał wytyczne do systematycznego zbierania i przekazywania do Londynu materiałów obrazujących wszelkie zbrodnie „...jakich dopuszczają się Niemcy na ludności polskiej, bez względu na to, czy dany czyn ma za sobą pozory legalizmu w formie wydanych przez okupanta norm prawnych, orzeczeń władz lub wyroków sądowych”.³ Jednocześnie powstało przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Biuro ds. Zbrodni Wojennych, w którym rejestrowano wszystkie znane fakty zbrodni na ziemiach polskich i zestawiano listy zbrodniarzy. W publikowanych od końca 1942 r. apelach władz podziemnych do społeczeństwa polskiego wzywano do gromadzenia dowodów zbrodni niemieckich, ustalania nazwisk i adresów sprawców zbrodni, świadków i dokumentów. Przy czym chodziło nie tylko o kierowników hitlerowskiej administracji, którzy „ponoszą winę za wszystkie zbrodnie okupanta”, ale także funkcjonariuszy niższych szczebli administracji, policji, partii — jak głosiło obwieszczenie z marca 1944 r.⁴ Dnia 29 II 1944 r. Departament Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP wydał bardzo precyzyjny

dokument „Okólnik w sprawie badania i rejestrowania zbrodni okupanta w Polsce” kierowany do Delegatów Okręgowych.⁵ Jest to szczegółowa instrukcja dotycząca powoływania komórek badania zbrodni niemieckich („Okręgowe Komisje Badania i Rejestrowania Zbrodni Okupanta w Polsce” — kryptonim „Niezapominajka”) oraz metod zbierania, opracowywania i klasyfikowania materiałów ujawniających i dokumentujących zbrodnie w Polsce.⁶ Dzięki tym właśnie działaniom służącym gromadzeniu dowodów zbrodni niemieckich, strona polska mogła wykazać się dużą aktywnością w pracach UNWCC. Rzeczywisty proces ścigania i karania zbrodniarzy niemieckich mógł zacząć się dopiero na wyzwolonych terenach Polski, administrowanych przez PKWN. Na początku sierpnia 1944 r. powołano w Lublinie Polsko-Radziecką Komisję Nadzwyczajną do badania zbrodni popełnionych na Majdanku, zaś jeszcze w ciągu tego samego roku na terenach „Polski



1. Jan Sehn w mundurze oficera Polskiej Misji Wojskowej, 1946 (19).



2. Edward Pęczalski (1905–1983) (5)

lubelskiej” utworzono regionalne komisje badania zbrodni niemieckich: w Lublinie, Siedlcach (badania obozu zagłady w Treblince), Białymstoku i w Warszawie — dla miasta i województwa. Były to w dużej mierze działania społeczne i spontaniczne, które nie mogły zastąpić normalnej pracy organów wymiaru sprawiedliwości. Powojenny wymiar sprawiedliwości na swych podstawowych szczeblach pozostawał w rękach przedwojennych fachowców prawników i oni gwarantowali, że procesy hitlerowskich zbrodniarzy i rodzimych zdrajców odbywały się zgodnie z przepisami i w majestacie prawa. Podstawowe znaczenie odegrał tu dekret z 31 VIII 1944 r. „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego.”⁹ Dekret z 13 IX 1944 r. ustanawiał Specjalne Sądy Karne dla rozpoznawania tych spraw w trybie doraźnym.⁸ Pierwszy proces przed takim sądem rozpoczął się 27 XI 1944 r. w

Lublinie, gdzie sądzono 6 esesmanów z obozu koncentracyjnego na Majdanku.⁹

Badania zbrodni hitlerowskich na Ziemi Krakowskiej początkowo zdominowane zostały problematyką oświęcimską. Po wyzwoleniu terenu obozu podjęła tam działalność Nadzwyczajna Komisja Państwowa ZSRR pod kierownictwem D. Kudriawcewa, która dokonała pierwszych oględzin terenu obozu i jego urządzeń, przede wszystkim masowej zagłady. Efekty tych badań miały jednak bardziej znaczenie propagandowe niż prawne.¹⁰ Należy zaznaczyć w tym miejscu, że nieprawdziwe są powtarzane w różnych publikacjach informacje, o równoległych działaniach władz polskich na terenie Oświęcimia. Teren ten był w całkowitym władaniu Armii Czerwonej (m.in. chodziło o wywóz ogromnej ilości różnych dóbr zgromadzonych w obozowych magazynach), a pierwsi oficjalni przedstawiciele władz polskich byli dopuszczeni dopiero 5 IV 1945 r. (o czym dalej).

Sprawa powołania komisji badającej zbrodnie niemieckie w Oświęcimiu stała w pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia Prezydium KRN w dniu 29 III 1945 r. Podczas dyskusji obecnych na posiedzeniu B. Bieruta, E. Osóbki-Morawskiego, M. Roli-Żymierskiego, W. Kowalskiego i K. Mijala, powstała koncepcja utworzenia obok wówczas zaakceptowanej, a faktycznie wcześniej wyłonionej Komisji dla Badania Zbrodni Niemiecko-Hitlerowskich w Oświęcimiu, także „...główniej komisji dla zbadania zbrodni niemieckich w Polsce, przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej.”¹¹ W tym samym dniu w Krakowie, w gmachu Sądu Apelacyjnego odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komisji dla Badania Zbrodni Niemiecko-Hitlerowskich w Oświęcimiu, zwanej „Komisją Oświęcimską”, w następującym składzie: przewodniczący Edmund Zalewski — minister sprawiedliwości, wiceprzewodniczący Wincenty Rzymowski — minister kultury i sztuki i Adam Ostrowski — wojewoda krakowski, oraz członkowie: dr Alfred Fiderkiewicz — prezydent m. Krakowa, Adam Kuryłowicz — poseł, więzień Oświęcimia, Stanisław Lorentz — dyrektor departamentu w MKiS, dr Kupferberg — przedstawiciel Komitetu Żydowskiego, Helena Boguszevska-Kornacka i Jerzy Kornacki — posłowie, Zofia Nałkowska, prof. Stanisław Kutrzeba — prezes PAU, prof.



3. Stanisław Żmuda (1905–1989) (23)



4. Wincenty Jaroński (1907–1984). (87)

Eugeniusz Eibisch — rektor ASP, prof. Ksawery Dunikowski (ASP), prof. Jan Glatzel (UJ), prof. Zygmunt Mysłakowski (UJ), doc. Stanisław Hubert (UJ), prof. Roman Dawidowski (AG), dr Karol Gniewosz — prezes Sądu Apelacyjnego, dr Stanisław Horodyski — prokurator SA i sędzia Migdał — sekretarz Komisji.¹² W następnych dniach powołano kolejnych członków oraz podkomisje fachowe: ogólną, prawniczą, techniczną, lekarsko-chemiczną i informacyjno-propagandową, które były uzupełnione przez dokooptowanych specjalistów. Warto dodać, że zaproponowano przystąpienie do Komisji arcybiskupowi Adamowi Sapieże, który jednak dyplomatycznie uchylił się od tego co mogło być pożytywane jako deklaracja współpracy z nowymi władzami.¹³

Jedną z pierwszych spraw dyskutowanych na posiedzeniu 30 III 1945 r. był projekt dra Stanisława Lorentza zmierzający do utworzenia na terenie byłego obozu „Muzeum-Instytutu w Oświęcimiu”, przy zachowaniu „najważniejszych części obozu”, które „... nie miałyby być martwym zbiorem zwyczajnych eksponatów lecz (...) obok eksponatów muzealnych znajdowałyby się biblioteka i archiwum mogące służyć do ogólnych prac badawczych.”¹⁴ W dniu 5 IV 1945 r. większość członków Komisji pod przewodnictwem ministrów Zalewskiego i Rzymowskiego udała się do Oświęcimia, gdzie oprowadzani przez b. więźniów i w towarzystwie radzieckiego komendanta, zwiedzili Brzezinkę i obóz główny, rozmawiali z chorymi, którzy tam ratowali zdrowie po przejściach obozowych.

Początkiem właściwych prac było siedemnaście posiedzeń plenarnych jakie odbyły się w Krakowie w dniach 6–19 IV 1945 r.¹⁵ Członkowie Komisji, w zmieniającym się składzie, przesłuchiwali byłych więźniów Auschwitz-Birkenau, Polaków i obcokrajowców, którzy głównie ze względu na stan zdrowia — nie powrócili jeszcze do swych krajów. Byli oni pod opieką rządu polskiego, a na czas przesłuchań zostali zaproszeni do Krakowa i zakwaterowani w Hotelu Francuskim. Wśród tych świadków znaleźli się między innymi profesorowie europejskich uniwersytetów: prof. Maks Grossmann (Zagrzeb), prof. Geza Mansfeld (Pecs), profesorowie Bruno Fischer i Berthold Epstein (Praga), prof. Henri Limousin (Clairmontferrant), b. poseł do parlamentu niemieckiego dr Artur Mayer — więziony w hitlerowskich obozach od roku 1933. Przesłuchaniom tym nadawano wiele rozgłosu, odbywały się z udziałem prasy i publiczności. Niestety dawał się odczuć brak koncepcji prowadzenia dochodzeń i pewien chaos



6. Pracownicy Komisji Oświęcimskiej w drodze do Oświęcimia, wiosna 1945. (11)

w zeznaniach, przede wszystkim zaś niezgodność postępowania z trybem przewidzianym w kodeksie karnym, co obniżało rangę dowodową. Równoległe działająca podkomisja prawnicza pod kierunkiem sędziego Jana Sehn'a i prokuratora Edwarda Pęczalskiego wnioskowała przesłuchiwanie świadków zgodnie z przepisami KPK i po ustaniu prac plenarnych, stało się to obowiązujące. Był to pewien moment zwrotny w ogóle w działaniach wszystkich komisji, przejścia z działań w dużej mierze propagandowych na ściśle profesjonalne (przesłuchania zgodnie z KPK oględziny terenu i dokumentacji, zabezpieczanie dowodów rzeczowych, ekspertyzy, korzystanie z metod kryminalistycznych i nauk ścisłych). Szczególną rolę w wypracowaniu tej koncepcji odegrał sędzia Jan Sehn, w kilka tygodni później mianowany pierwszym przewodniczącym Okręgowej Komisji w Krakowie. Z biegiem czasu stał się wybitnym specjalistą w dziedzinie ścigania i badania zbrodni hitlerowskich w Polsce.¹⁶

Po 5 kwietnia 1945 rozpoczęto systematyczną penetrację terenów oświęcimskich w celu zbierania i zabezpieczania dowodów hitlerowskiego ludobójstwa, oryginalnych dokumentów i przedmiotów, urządzeń obozowych i mienia ofiar. Prace te natrafiały na wielkie trudności z powodu nie zabezpieczenia terenu obozu oraz braku współpracy ze strony radzieckich władz wojskowych. Wielkie obszary, zwłaszcza w Brzezince, były plądrowane i rozkopywane przez poszukiwaczy złota i kosztowności, w czym brali udział nawet milicjanci. Ludność miejscowa i władze wojskowe dokonywały samowolnych rozbiórek i przeróbek baraków i urządzeń, obóz ulegał widocznym zmianom. Żołnierze Armii Czerwonej stale utrudniali członkom Komisji wykonywanie czynności, np. zakazywano fotografowania, rekwirowano znajdujące dokumenty, zatrzymywano przepustki, czasem w ogóle nie chciano wpuszczać na teren obozu, wymuszano wódkę itd. Przede wszystkim zaś dopuszczano się profanacji miejsc męczeństwa i zagłady. Dokonywano licznych zniszczeń w poszczególnych blokach, przepadła osławiona zubienica z dziedzińca bloku 11, a już przejawem barbarzyństwa było urządzenie na dachu bunkra mieszczącego krematorium I w obozie głównym — placu tanecznego.¹⁷

Ten stan rzeczy spowodował protesty i interwencje Komisji, w szczególności J. Sehn'a i E. Pęczalskiego, u przełożonych i czynników rządowych.¹⁸ Postulowano przede wszystkim otoczenie obszaru obozu właściwą ochroną oraz opusz-



5. Sesja Komisji Oświęcimskiej, od lewej: prok. Edward Pęczalski, Zofia Nałkowska, min. kultury i sztuki Wincenty Rzymowski, min. sprawiedliwości Edmund Zalewski (Kraków, kwiecień 1945). (1339)

czenie go przez wojska radzieckie, a tymczasowo o zaopatrzenie członków Komisji w pełnomocnictwa i przepustki umożliwiające swobodę działań. Trzeba stwierdzić, że rezultaty tych interwencji były ograniczone, przekraczały nie tylko możliwości Głównej Komisji, ale i władz centralnych. Polacy usiłowali roztoczyć opiekę nad obozem już w lutym 1945 r. organizując Straż Ochrony Obozu, która jednak nieumundurowana i słabo wyposażona, praktycznie nie mogła pełnić służby. Wysłany z polecenia dowódcy Okręgu Wojskowego w Krakowie gen. Skokowskiego batalion WP, nie został dopuszczony do służby wartowniczej i po trzech dniach obozowania pod Oświęcimiem powrócił do Krakowa.¹⁹ Nie dość tego, Rosjanie urządzili w obozie głównym przejściowy obóz jeniecki dla Niemców (między innymi umieszczono ich w bloku 11) i 6 VI 1945 w ogóle zabroniono wstępu Polakom. Budziło to oburzenie nawet wśród członków różnych zagranicznych delegacji, których coraz więcej pojawiało się w tym miejscu — symbolu przestrogi dla świata. O stopniu ówczesnej polskiej suwerenności może świadczyć fakt, że zwiedzający obóz 26 IX 1945 r. minister spraw zagranicznych Luksemburga Beck, w towarzystwie osobistości polskich, nie został wpuszczony na teren głównego obozu i zwiedzał tylko Brzezinkę.²⁰

dokładnie ile i co z dokumentacji zostało wywiezione do ZSRR.

Pierwsze miesiące pracy Komisji były bardzo owocne gdy chodzi o pozyskiwanie materiałów poniemieckich. Szukano ich nie tylko w Krakowie, ale również na Dolnym i Górnym Śląsku. Wówczas to uzyskano archiwalia, które dziś należą do podstawowych w zasobie Archiwum Głównej Komisji BZHWP-IPN: akta b. rządu Generalnego Gubernatorstwa — znalezione w gmachu Akademii Górniczej (łącznie około 2 tony akt!), akta Głównego Wydziału Sprawiedliwości GG i Urzędu Propagandy, akta NSDAP z terenu GG (znalezione w Brzegu), wykazy więźniów KL Mauthausen (odszukane w Katowicach) i więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu, oryginalną kartotekę więźniów bloku 11 Oświęcimia i tysiące fotografii obozowych więźniów, przejęto ogromną kartotekę robotników przymusowych wywożonych do III Rzeszy (ponad 214 tys. kart) i listy transportowe.²² W ciągu 1945 r. Komisja zgromadziła największe archiwum akt poniemieckich w Polsce. Tutaj były one wstępnie segregowane i opracowywane, część przekazywano do GKBZNwP, a większość służyła w bieżących dochodzeniach i przygotowywanych procesach. Nie wszystko udało się uratować, bardzo wiele



7. Wizja lokalna członków OKBZN i Woj. Żydowskiej Komisji Historycznej na terenie b. obozu w Płaszowie, 4 X 1945. (25)

Mimo wszystko udało się zrobić bardzo wiele, w trudnych warunkach, przy braku środków transportu i kiepskiej apro wizacji, w czasie wielokrotnych pobytów w obozie zebrano bardzo cenną dokumentację. Dokonano oględzin szpitala obozowego, urządzeń masowej zagłady (ruiny krematoriów w Brzezince), znaleziono oryginalne dokumenty dotyczące powstania, rozbudowy i funkcjonowania obozu i podobozów, znaleziono autentyczne plany obozu, rozkazy obozowe i korespondencję z centralą w Berlinie, ujawniony materiał ewidencyjny dawał około 100 tys. nazwisk więźniów. Dokumenty zbierano po całym obozie „...z kanałów, kloak, piwnic”.²¹ Wielokrotnie przygotowane w workach do transportu do Krakowa dokumenty były konfiskowane przez czerwonoarmistów i wywożone — Polska nigdy nie odzyskała tej dokumentacji mimo czynionych starań, nie wiadomo też

dokumentacji — jako zniechwalony ślad niemieckości — uległo zniszczeniu zarówno z winy Urzędów jak i osób prywatnych.²³

Tymczasem zakończona została organizacja Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, której początkową siedzibą był Kraków, a wszystkie dotąd działające komisje regionalne stawały się Oddziałami Wojewódzkimi GKBZNwP. Przybyła do Krakowa delegacja Prezydium GK pod przewodnictwem nowego ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego (17 V 1945) bardzo wysoko oceniła działalność Komisji Oświęcimskiej i szczególną rolę Jana Sehna, którego mianowano przewodniczącym Oddziału krakowskiego. Jego zastępcą został prokurator Edward Pęczalski, a ponadto podprokurator Sądu Okręgowego Wincenty Jaroński i sędzia grodzki Stanisław Żmuda. Przez kilka lat

wszyscy oni tworzyli podstawową obsadę zespołu śledczego, byli również członkami Głównej Komisji.

Doświadczenie zebrane w toku prac oświęcimskich oraz niejednorodność działań poszczególnych komisji na terenie kraju, uświadamiały negatywne konsekwencje wynikające z braku ustawy o Komisji, która ujednoliciłaby i porządkowała zakres i metody pracy. Na pierwszym ogólnopolskim zjeździe delegatów w Warszawie 25 VII 1945 okazało się, że tylko w Krakowie prowadzono dochodzenia zgodnie z KPK, gromadząc „...pierwszorzędny materiał dowodowy mogący służyć w procesach”.²⁴ W Krakowie też zainicjowano dyskusję i przedstawiono projekt przyszłej ustawy, czego finałem był dekret z 10 XI 1945 r. o utworzeniu Głównej i Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.²⁵ Jej głównym zadaniem było „badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni niemieckich, popełnionych w latach 1939 — 1945 w Polsce lub poza jej granicami w stosunku do obywateli polskich lub osób narodowości polskiej oraz w stosunku do cudzoziemców, którzy w tym czasie przebywali w Polsce” (art. 3, a).

Wszystkie te przekształcenia organizacyjne ułatwiły rozszerzenie kompetencji Komisji na całość problematyki zbrodni hitlerowskich i polityki okupanta na Ziemi Krakowskiej. Wszczynano kolejne śledztwa dotyczące szczególnie drastycznych i masowych mordów oraz przeciwko ustalonym z nazwiska sprawcom. Na tej podstawie zestawiano polskie listy niemieckich zbrodniarzy, które przedkładano władzom alianckim w okupowanych Niemczech z myślą o ekstradycji. Zebrane materiały mogły takie służyć w procesach jakie rozpoczynały się w Polsce i za granicą. Przede wszystkim dla potrzeb Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, w końcu 1945 r. krakowska Komisja na polecenie ministra sprawiedliwości opracowała obszerną dokumentację zawierającą tezy oskarżycielskie i zbiór dokumentów obciążających Hansa Franka.²⁶ Szybkie skompletowanie tego materiału było możliwe, gdyż już wcześniej toczyły się dochodzenia dokumentujące zbrodnie popełnione w Krakowie, np. w sprawie egzekucji publicznych w mieście i masowych mordów w Przegorzalach i Krzesławicach, wymordowania pacjentów szpitala dla psychicznie chorych w Kobierzynie, pacyfikacji Woli Justowskiej, obozu koncentracyjnego w Płaszowie i jego filii. Tą ostatnią sprawą zajmował się od lipca 1945 dr Stanisław Żmuda, prowadząc bardzo wszechstronne badania Płaszowa, dokonując wizji lokalnej i licznych przesłuchań świadków.²⁷ Materiały te zostały wykorzystane w pierwszym, odbywającym się w Krakowie procesie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w sprawie komendanta Płaszowa Amona Goetha (przekazano 3 tomy akt). Z inicjatywy OKBZN przeprowadzono ekshumację zwłok ofiar egzekucji w forcie krzesławickim. Prace pod kierunkiem prof. Jana Olbrycha trwały od 15 X do 6 XII 1945 r. i ujawniły 440 ofiar. Podobną ekshumację przeprowadzono w roku 1946 w Kobierzynie.²⁸

Prowadzono także dochodzenia w sprawie zbrodni w różnych miejscowościach województwa krakowskiego, w szczególności pacyfikacji wsi. Insteresowano się działalnością placówek terenowych policji bezpieczeństwa w Zakopanem, Nowym Sączu, Tarnowie. Warto wspomnieć, że w latach 1945–1948 działała Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Tarnowie-Rzeszowie pod kierownictwem prezesa Sądu Okręgowego w Tarnowie Bronisława Maciołowskiego. Działała ona w dwóch zespołach, tarnowskim i rzeszowskim i między innymi prowadziła dochodzenia w sprawach obozu w Pustkowie, Szebniach, likwidacji Żydów w Tarnowie i Bochni, egzekucji w powiatach tarnowskim, brzeskim, dąbrowskim, w sprawie starosty tarnowskiego Ernsta Kundta, okoliczności zamordowania członków rodziny

gen. Bernarda Monda, sporządzono dokumentację fotograficzną siedziby gestapo w Tarnowie przy ul. Urszulańskiej (oryginalne napisy więźniów na ścianach cel).²⁹

Przy okazji śledztwa w sprawie działalności funkcjonariuszy gestapo z placówki w Zakopanem, Komisja interweniowała na rzecz upamiętnienia męczeństwa Polaków w willi „Palace” i przekazania jej w użytkowanie Polskiemu Związkowi b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Także na ścianach tej katowni pozostały dramatyczne, oryginalne napisy więzionych tu ofiar. Po wojnie, przez parę miesięcy budynek „Palace” był zajmowany przez władze radzieckie, które dokonały tu ogromnych zniszczeń, między innymi w biurach, na parterze obiektu, trzymano... krowy i owce, tak, że po zwolnieniu budynku „...wywieziono z willi kilkadziesiąt fur nawozu.”³⁰

Swoją drogą, dodatkowo tragiczną wymowę dla tak ciężko doświadczonych okupacją niemiecką Polaków, miał fakt, że miejsca największego męczeństwa, symbole hitlerowskiego ludobójstwa, były z reguły zajmowane przez władze radzieckie, z reguły też dewastowane i profanowane. Poza wyżej wymienionymi miejscami (KL Auschwitz, „Palace”) dotyczyło to również: więzienia Montelupich w Krakowie, które zamieniono w punkt zborny dla aresztowanych żołnierzy AK wywożonych na Wschód, centrali policji bezpieczeństwa na dystrykt krakowski przy Pomorskiej 2, obozu w Płaszowie, gdzie urządzono skład amunicyjny, licznych podobozów oświęcimskich, które zamieniono na obozy dla Polaków, Niemców, Ukraińców (Jaworzno). Wszędzie tam dostęp pracowników Komisji był utrudniony, a przeważnie niemożliwy, bezpowrotnemu zniszczeniu ulegały dokumenty i przedmioty, ślady i pamiątki martyrologii, nie mówiąc już o wywozie ogromnych dóbr zmagazynowanych przez Niemców, a w większości pochodzących z obrabowania ofiar zbrodni.³¹

Rok 1946 otwierał nowy rozdział w działalności Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie, a na intensywność prac wpłynęły dwa fakty: powstanie Polskich Misji Wojskowych do Badania Zbrodni Wojennych na terenie Niemiec i związany z tym proces ekstradycji zbrodniarzy wojennych do Polski oraz powstanie Najwyższego Trybunału Narodowego do sądenia głównych przestępców.

W lutym 1946 r. władze zachodnich stref okupacyjnych Niemiec zwróciły się do rządu polskiego z propozycją wysłania Misji Wojskowych w celu ekstradowania zbrodniarzy niemieckich, którzy byli więzieni w różnych obozach alianckich. Zorganizowano je bardzo szybko (rozkaz organizacyjny MON nr 57 z 15 II 1946), a już w pierwszym składzie Misji pod kierownictwem płk. M. Muszkata, która wyjechała do Niemiec 19 III 1946, znaleźli się Jan Sehn i Edward Pęchalski.³² Ta nominacja była oczywistym dowodem uznania za dotychczasową pracę i świadomym wyborem fachowców dużej klasy, którzy przez swą kompetencję i znajomość źródeł hitlerowskich, gwarantowali sprawne działanie przede wszystkim w zakresie poszukiwania i pozyskiwania dla Polski dokumentacji. W ogromnych centralach dokumentacyjnych w poszczególnych strefach okupacyjnych znajdowały się miliony dokumentów. Tylko znawcy problematyki mogli dokonać ich klasyfikacji, ocenić wartość i przydatność procesową, wreszcie uznać za ważne dla historii poszczególnych krajów okupowanych. Dzięki pracy Misji Wojskowych trafiło do kraju tysiące dokumentów, dziś przechowywanych w Archiwum GKBZHwP-IPN, na przykład: akta obozów koncentracyjnych Auschwitz, Buchenwald, Mittelbau-Dora, Ravensbrück, Dachau, Gross-Rosen, Mauthausen i innych, akta wszystkich 12 procesów przed Amerykańskim Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, dokumentacja dot. polskich robotników

przymusowych w III Rzeszy, eksperymentów pseudomedycznych w obozach koncentracyjnych, jeńców wojennych, takie znane dokumenty jak raporty Globocnika, Katzmanna, Stroopa dotyczące akcji zagłady Żydów.³³ Zachowana dokumentacja wskazuje, że większość wysłanych z Niemiec dokumentów kierowana była do OKBZN w Krakowie, gdzie wykorzystano ją do prowadzonych śledztw, włączano do konkretnych akt na miejscu lub akt śledczych innych Komisji, a po wykorzystaniu jako zwarte zespoły trafiały do Archiwum Głównej Komisji.

Drugim zadaniem PMW było poszukiwanie zbrodniarzy, zbieranie przeciwko nim dowodów i przeprowadzanie ekstradycji zgodnie z zasadami przyjętymi przez państwa koalicji antyhitlerowskiej. W szczególności art. 4 Ustawy Nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec z 20 XII 1945 ustalał, że ekstradycji podlegają podejrzani o popełnienie w innym kraju aniżeli Niemcy zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości, osoby będące członkami grup lub organizacji uznanych za przestępcze przez MTW.³⁴ Państwa pokrzywdzone, w tym Polska, zgodnie z obowiązującą procedurą dokonywały wpisu — po udowodnieniu zarzutów — nazwiska podejrzanego na listę zbrodniarzy wojennych. Z inicjatywy polskiej umieszczono na listach 7405 nazwisk zbrodniarzy, z tego wydano Polsce od kwietnia 1946 do grudnia 1950 tylko 1803 osoby (między innymi: L. Fischeta, L. Leista, J. Bühlera, R. Hoesa, A. Liebehenschela i in. z załogi oświęcimskiej, E. Kocha, W. v. Haase, A. Greisera, A. Goetha, dziesiątki zbrodniarzy z Oświęcimia, Płaszowa, gestapo krakowskiego). Niestety proces ten został zahamowany, na przełomie 1947/48 ograniczono przyjmowanie wniosków ekstradycyjnych, wprowadzono szereg utrudnień formalnych, wreszcie w 1949 oparto praktykę ekstradycyjną na zasadach prawa o ekstradycji zwykłych przestępców, co faktycznie spowodowało ustanie wydawania zbrodniarzy hitlerowskich do Polski. Nie bez znaczenia była tu zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa i podział Europy na dwa bloki.

Napływ do Polski ekstradowanych przestępców wojennych i bogatej dokumentacji przyczynił się niewątpliwie do wzrostu ilości procesów i ogromnej aktywności sądów i prokuratur, a także Komisji. Krakowska Komisja ze względu na swą rolę „centrum dokumentacyjnego” udzielała stale pomocy prokuratorom i sądom, np. w sprawach T. Thiera, F. Katzmanna, H. Bartscha, J. Kraussa, W. Bierkampa, F. Beckera i in. członków załogi oświęcimskiej, 16-tu członków załogi Płaszowa. Przesyłała także materiały do przygotowywanych procesów Fischera, Mannsteina (tribunał brytyjski w Hamburgu), kolejnych procesów norymberskich przed ATW (np. IG-Farbenindustrie, proces Pohla i in., Kruppa i in., lekarzy SS). Szczególnie wysoko Amerykanie oceniali pomoc Jana Sehna w przygotowaniu procesu Ig-Farben, gdzie „...jednym z filarów oskarżenia jest kompleks obozu koncentracyjnego Oświęcim (...) niemal cały materiał dowodowy w tym zakresie dostarczony został przez władze polskie.”³⁵ Gen. T. Taylor osobiście dziękował J. Sehnowi za tak wydatną pomoc i to między innymi zadecydowało o wydaniu Sehnowi oryginału Dziennika Franka (XI 1947).³⁶

W Komisji prowadzono również własne dochodzenia zlecane przez prokuratorów NTN czy Sądu Apelacyjnego w Krakowie, tu wymienić należy sprawy: G. Maurera i W. Burgera — wysokich urzędników Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji SS (np. w sprawie Maurera zebrano 25 tomów akt, tj. ponad 6000 str.), E. Boepplega, K. Burgsdorffa — gubernatora dystryktu krakowskiego, H. Hinkela — głównego inspektora Baudienstu.

Na szczególną uwagę zasługuje wśród tych wszystkich

wyżej wymienionych dochodzeń z lat 1946–1953 specjalna sprawa jaką przyszło się zajmować Sehnowi. Dnia 21 XII 1948 pisał do dyrektora GKBZNwP „Wnioskiem z dnia 27.9.1948 zlecił mi Pierwszy Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego [Stefan Kurowski — dop. R.K.] przeprowadzenie ściśle tajnych dochodzeń w sprawie „K”. Sprawę tę przedstawiłem Obywatelowi dyrektorowi ustnie. Opracowanie jej wymaga dokonania szeregu skomplikowanych czynności dochodzących na terenie całego kraju, między innymi przeprowadzenia szeregu ekshumacji w odludnych i pozbawionych połączeń komunikacyjnych lasach.” Chodziło oczywiście o sprawę Katyńską, a powyższa argumentacja miała służyć zachowaniu do dyspozycji Komisji jedyne go auta służbowego.³⁷ Jak wynika z bardzo niekompletnych dokumentów Janowi Sehnowi nakazano prowadzenie dochodzenia zmierzającego do z góry ustalonej tezy: zbrodni katyńskiej dokonali Niemcy, a świadczyć o tym miały rzekome podobieństwa w sposobie przeprowadzania egzekucji („masowość, tajność, seryjność”, sprawa „Genickschuss”, „niszczenie zwłok, zacieranie śladów, dezinformacja”).³⁸ Fragmentaryczność dokumentów nie pozwala na określenie stopnia zaawansowania tej nietypowej dla OKBZN sprawy i wykonania zamierzanych czynności.³⁹

Najważniejsze i największe dochodzenia Okręgowej Komisji w Krakowie związane były z działalnością powołanego 22 I 1946 Najwyższego Trybunału Narodowego.⁴⁰ Trybunał, od 21 VI 1946 do 5 VIII 1948, rozpoznał 7 spraw o najcięższe zbrodnie hitlerowskie popełnione na terenie Polski, w których oskarżonych było 48 przestępców. Komisja krakowska miała bezpośredni udział w zbieraniu materiałów i przygotowywaniu aktów oskarżenia w czterech sprawach: Amona Goetha, Rudolfa Hoessa, załogi oświęcimskiej i Josefa Bühlera.

Już pierwsze dochodzenia Komisji Oświęcimskiej, jeszcze na rok przed ekstradowaniem do Polski Rudolfa Hoessa (maj 1946), można było uznać za śledztwo w jego sprawie. Kontynuowano je przez cały rok 1946 pod osobistym kierownictwem sędziego Sehna, a cały zebrany materiał w postaci 22 tomów akt przekazano do dyspozycji NTN w lutym 1947 r.⁴¹ Przy wielkim rozgłosie międzynarodowym i skupionej uwadze całej Polski, rozpoczął się proces Hoessa w Warszawie, w sali ZNP, 11 III 1947 r., a zakończył się ogłoszeniem wyroku śmierci 28-go tego miesiąca.⁴²

Zaraz po procesie Hoessa, Pierwszy Prokurator NTN powierzył krakowskiej Komisji sprawę jeszcze poważniejszą, śledztwo przeciwko członkom załogi oświęcimskiej (25 IV 1947).⁴³ W rękach polskiego wymiaru sprawiedliwości znalazło się po wojnie blisko tysiąc oprawców z Oświęcimia i różne były koncepcje przygotowywania spraw karnych, myślano nawet o zorganizowaniu monstrualnego procesu na terenie b. obozu, którym objęto by kilkuset oskarżonych, następnie liczbę tą zmniejszono do około 70–100, by wreszcie ustalić najbardziej winnych i „reprezentatywnych” członków załogi.⁴⁴ To wielkie śledztwo, które wymagało skierowania do Komisji dodatkowych prokuratorów, zostało zakończone 11 X 1947, a akta liczyły — łącznie ze wcześniejszą sprawą Hoessa — 67 tomów i 4 skorowidze.⁴⁵ Proces Artura Liebehenschela, drugiego komendanta Auschwitz-Birkenau i 39 innych SS-manów, który rozpoczął się 24 XI tego roku w gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, również wzbudzał ogromne zainteresowanie społeczeństwa i gości zagranicznych. Przed budynkiem gromadziły się tłumy krakowian, słuchając przebiegu rozprawy dzięki zainstalowanym głośnikom. Na rozpoczęciu procesu byli obecni między innymi: wiceminister sprawiedliwości L. Chajm, prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie K. Rudnicki, Prokurator SA M. Güntner, poseł Bolesław Drobner, dowódca krakowskiego Okręgu Wojsko-

wego gen. Prus-Więckowski, goście i prasa z zagranicy, liczni byli więźniowie obozu.⁴⁶ Po trzytygodniowym przewodzie sądowym, po wysłuchaniu 134 świadków i licznych biegłych, w dniu 22 XII 1947 zapadł wyrok: 23 kary śmierci, 6 oskarżonych otrzymało kary dożywotniego więzienia, zaś 10 wyroki 3–15 letnie, dr Hans Münich został uniewinniony.⁴⁷

Najwyższym w hitlerowskiej hierarchii dygnitarzem sądownym w Polsce był szef Generalnego Gubernatorstwa Josef Bühler, aresztowany przez władze amerykańskie w Niemczech 30 V i 1945 i wydany Polsce rok później. Śledztwo w sprawie Bühlera było czwartą sprawą zleconą krakowskiej komisji przez I Prokuratora NTN. Początkowo prowadziła je prok. Helena Turowiczowa, a w związku z jej chorobą przejął sprawę sędzia Sehn, kierując zespołem w składzie: sędzia grodzki Henryk Gawacki, sędzia grodzki Stanisław Żmuda, wiceprokurator Wincenty Jaroński, podprokurator Helena Turowiczowa i asesor sądowy Franciszek Wesely.⁴⁸ Było to ogromne zadanie wymagające w toku prawie dwuletniej pracy przesłuchania setek świadków i zapoznania się z wielką ilością dokumentacji, korespondencji z licznymi instytucjami, przeglądnięto przy tym setki hitlerowskich wydawnictw i tysiące metrów taśm filmowych. Przekazany NTN 20 V 1948 r. materiał składał się ze 139 tomów (!), łącznie 33.682 karty.⁴⁹ Akta tego procesu zawierają bez przesady informacje o wszystkich dziedzinach życia pod okupacją hitlerowską w GG, zbrodniach niemieckich i polityce okupanta. Proces toczył się w gmachu sądów krakowskich przy ul. Senackiej w dniach 17 VI do 10 VII 1948 r., wyrok śmierci wykonano, podobnie jak w poprzednich sprawach (wyjątek: R. Hoess — powieszony w Oświęcimiu), na terenie więzienia Montelupich.⁵⁰

Prace Okręgowej Komisji BZN w Krakowie na rzecz Najwyższego Trybunału Narodowego w latach 1946–1948 należały do najistotniejszych działań badania zbrodni hitlerowskich w Polsce. Ta bezprecedensowa działalność polskiego wymiaru sprawiedliwości obejmująca swym zasięgiem tysiące hitlerowskich funkcjonariuszy i rodzimych kolaborantów, pozwoliła na zgodne z przepisami i przy zagwarantowaniu oskarżonym przysługujących im praw, osądzenie i napiętnowanie zbrodni przeciwko narodowi polskiemu w latach 1939–1945. Powojenna rzeczywistość i brak polskiej suwerenności wykluczyły podjęcie wówczas jakichkolwiek badań nad zbrodniami radzieckimi, ten ogromny problem był całkowicie i drastycznie eliminowany ze świadomości społeczeństwa polskiego — oczywiście bezskutecznie.

Działania o których mówimy przyniosły również ogromną dokumentację, która służy historykom, a wobec masowego niszczenia akt przez Niemców w końcu wojny, niejednokrotnie stanowi jedyne źródło. Zaslugą pracowników OKBZN w Krakowie było, że nigdy nie ograniczali się do rutynowych działań prawniczych, ale równie ważnym elementem pracy było pozyskiwanie i wykorzystywanie zdobytych dokumentów. Co więcej, Komisja inicjowała różne przedsięwzięcia pomnażające dokumentację, jak np. zbieranie materiałów w zakładach fotograficznych, przeprowadzenie wielkiej akcji zbierania danych o zbrodniach hitlerowskich za pomocą kwestionariuszy Sądów Grodzkich, przeszukiwania archiwów różnych instytucji mogących oficjalnie działać w latach okupacji. Interweniowano też w sprawie akt przejmowanych przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (nie udostępnianych dla celów procesowych) a także materiałów oświęcimskich przejętych przez ZSRR. Kierownictwo GKBZNwP formułowało w latach 1946–1947 apele w tej sprawie do MSZ i wiadomo, że pisma docierały do ambasad polskiej w Moskwie i radzieckiej w Warszawie.⁵¹

Jednocześnie przez cały czas istnienia Komisji napływały bardzo liczne prośby instytucji i osób z kraju i zagranicy o informacje dotyczące losów więźniów hitlerowskich więzień i obozów. Przede wszystkim odnosiły się do obozu w Oświęcimiu, gdzie zachowaną dokumentacją personalną interesowały się rzesze więźniów wszystkich narodowości. Zaiścinała nawet potrzeba wykonywania bardzo pracochłonnych spisów obywateli różnych krajów, którzy byli więzieni bądź zginęli w obozie. Przyjmowano również liczne delegacje zagraniczne; rządowe, kombatanckie i z instytucji zajmujących się ustalaniem losów byłych więźniów, a także delegacje przedstawicieli organów wymiaru sprawiedliwości międzynarodowych (delegaci MTW w Norymberdze i trybunałów wojskowych aliantów) i poszczególnych krajów. Bogate archiwum Komisji przyciągało naukowców z całego kraju. Porządkowane i opracowywane w Komisji materiały archiwalne dawały podstawę do sporządzania spisu osobowego funkcjonariuszy hitlerowskich i opracowania struktur organizacyjnych różnych instytucji okupacyjnych, a także skorowidzów imiennych do większych zespołów akt (akta rządu GG, obozu oświęcimskiego, policji bezpieczeństwa w GG, materiały dot. pracy przymusowej i wywozu robotników do Rzeszy, materiały dot. ustawodawstwa Rzeszy). Prace takie wykonywano w okresie schyłkowej działalności Komisji, w latach 1950–53, kiedy osłabło tempo prac śledczych.

W pewnym, ograniczonym zresztą, zakresie prowadzone były w Komisji prace naukowe, oparte na zgromadzonej dokumentacji i koncentrujące się głównie na problematyce oświęcimskiej. Główną rolę odgrywał tu Jan Sehn, który poczynając od roku 1946 opublikował kilka pionierskich opracowań, z pierwszą monografią KL Auschwitz-Birkenau na czele.⁵² Planował również kilka innych prac na temat: ruchu oporu w obozie oświęcimskim, zbrodni Wermachtu na podstawie procesu Mannsteina, zbrodni w Krzesławicach, a także opublikowanie fragmentów Dziennika Hansa Franka dotyczących problematyki ruchu oporu i spraw bezpieczeństwa w GG — wybrany i przetłumaczony materiał został złożony w Głównej Komisji. Interesującym momentem w tych pracach Sehna było sklonienie do spisania swoich uwag i wspomnień Rudolfa Hoessa oczekującego na proces w więzieniu Montelupich. Jego pamiętniki, charakterystyki różnych hitlerowskich funkcjonariuszy (powstałe bezpośrednio z inspiracji Sehna) oraz korespondencja były tłumaczone w Komisji, a następnie wydane przez GKBZHwP.⁵³ Nie wszystkie swoje zamierzenia publicystyczne i naukowe w dziedzinie badania zbrodni hitlerowskich mógł Sehn zrealizować, zwłaszcza, że drugim poważnym obszarem jego zainteresowań były zagadnienia kryminalistyczne i praca w Instytucie Ekspertyz Sądowych z którym był związany od 1945 r., a w 1949 objął jego kierownictwo. Mimo to pozostał wierny pracom Komisji i sprawie ścigania i karania zbrodniarzy hitlerowskich.⁵⁴

Wymieniane wyżej czynniki wewnętrzne i zewnętrzne wpływały na przebieg procesu karania zbrodni hitlerowskich w Polsce i przyczyniły się do osłabienia tempa działalności. Już w latach 1948–1949 rozwijano kolejno wszystkie Okręgowe Komisje BZH w Polsce, z wyjątkiem Komisji krakowskiej ze względu na jej szczególną rangę i pozycję w strukturach GKBZHwP. Coraz mocniej odczuwalne były presje polityczne i międzynarodowe uwarunkowania. W grudniu 1949 r. zmieniono w sposób nieformalny nazwę komisji (ostatni człón „niemieckich”, zmieniono na „hitlerowskich”), co nastąpiło na bezpośrednie polecenie „najwyższych władz partyjnych”.⁵⁵ Równocześnie nasilały się tendencje likwidatorskie w aparacie partyjnym i Ministerstwie Sprawiedli-

wości. Kierownictwo Głównej Komisji prowadziło dramatyczną akcję na rzecz utrzymania komisji, co w efekcie pozwoliło na utrzymanie tej instytucji — co prawda w stanie kadłubowym — i dotrwanie do połowy lat sześćdziesiątych, kiedy to reaktywowano Okręgowe Komisje i ponownie nadano pracom przyspieszenia.⁵⁶ Krakowska Komisja uległa likwidacji z końcem grudnia 1953 r. na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 21 IX 1953 („...Z uwagi na konieczność przyspieszenia jednolitego usystematyzowania po-hitlerowskich materiałów dokumentalnych i zgromadzenia ich w jednym miejscu...”).⁵⁷ Cała zgromadzona dokumentacja została stopniowo w ciągu kilku miesięcy przewieziona z Krakowa do Archiwum Głównej Komisji w Warszawie.

Decyzja o rozwiązaniu nie tylko Okręgowej Komisji w Krakowie, ale wszystkich komisji terenowych przyniosła niepowetowane szkody, na kilkanaście lat zahamowała badania nad dziejami okupacji i zbrodni hitlerowskich w Polsce. Działalność Komisji w latach 1965–1990 pokazała, jak wiele jeszcze spraw było do zbadania i jak wielu cennych świadków odeszło wcześniej, nie pozostawiając zapisanej prawdy o swoich przejściach z lat okupacji. Jesteśmy wszyscy ubożsi o tą wiedzę, której nie zdołano zebrać wówczas. Mimo wszystko bilans prac Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, w jej pierwszym okresie działalności wydaje się być imponujący. Była to z pewnością Komisja odgrywająca pierwszoplanową rolę w Polsce, przodowała w wypracowaniu doświadczeń i metod, które uczyniły z Komisji instytucję o poważnym autorytecie, zarówno w strukturach aparatu sprawiedliwości, jak i w środowisku naukowym, a także w zainteresowanych podobną problematyką instytucjach i środowiskach za granicą. Przede wszystkim zaś świadczą o tym setki metrów bieżących archiwaliów zdobytych, wytworzonych i przechowywanych dzisiaj w Archiwum GKBZHWP — Instytutu Pamięci Narodowej, archiwum jednego z najbogatszych w świecie, bez którego trudno wyobrazić sobie badania nad tym najokrutniejszym w dziejach ludzkości okresem.

P R Z Y P I S Y

¹ Szerzej na ten temat: *Ściganie i karanie sprawców zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości (Wybór dokumentów)*, pod redakcją Czesława Pilichowskiego, Warszawa 1978, ss. 535, Informacja wewnętrzna GKBZHWP nr 47.

² Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AOK), kopia dokumentu ze Studium Polski Podziemnej, Londyn,teczka 1A. Cytowane w pracy dokumenty SPP Londyn autor zawdzięcza mgr. Waldemarowi Grabowskiemu z Krakowa, któremu serdecznie dziękuję za ich udostępnienie Komisji.

³ Tamże, dokument z 2 XII 1943.

⁴ Adam Basak, *Kwestia ukarania zbrodni niemieckich na łamach Biuletynu Informacyjnego Armii Krajowej (1940–1945)*, w: *Acta Universitatis Wratislaviensis No 543*, Wrocław 1981, s. 83, m.in. Biuletyny Informacyjne nr 22 z 3 VI 1943 i 12 z 23 III 1944.

⁵ AOK, kopia z akt b. Archiwum KC PZPR, sygn. 202/II-1, s. 16–18.

⁶ Tamże.

⁷ *Dziennik Ustaw Nr 4*, z 13 IX 1944, poz. 16. Dekret wielokrotnie nowelizowany, w zasadzie utrzymywał swą aktualność.

⁸ *Dziennik Ustaw Nr 4*, poz. 21. (Specjalne Sądy Karne działały do 17 X 1946 r.).

⁹ *Majdanek. Rozprawa przed Specjalnym Sądem Karnym w Lublinie*, Warszawa 1945.

¹⁰ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AGK), zespół: Najwyższy Trybunał Narodowy (dalej: NTN), sygn. 90, k. 1–30 („Komunikat Nadzwyczajnej Komisji Państwowej dla ustalenia i zbadania zbrodni niemiecko-faszystowskich agresorów i ich współników. O potwornych zbrodniach rządu niemieckiego w Oświęcimiu” — tłumaczenie z gazety „Krasnaja Zwiezda” nr 106 z 8 V 1945).

¹¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół Krajowa Rada Narodowa (dalej: KRN), sygn. 2, k. 13–14. Protokół z posiedzenia Prezydium KRN z 29 III 1945 (fotokopie w AGK, zesp. II 674, k. 15–16).

¹² AGK, zespoły: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej: GKBZHWP), sygn. 141, k. 77; Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie (dalej: OKKr), sygn. 2; Komisja Badania Zbrodni Niemiecko-Hitlerowskich w Oświęcimiu, sygn. 1; zespół ADDM II 674 (Sprawozdanie min. E. Zalewskiego z 22 IV 1945, k. 3–4).

¹³ AGK, OKKr, sygn. 26, k. 10 (Pismo ks. kapelana J. Grobickiego z 9 IV 1945 informujące, że Ks. Metropolita „...nadal jeszcze poważnie niedomaga.”).

¹⁴ AGK, ADDM II 674, k. 48–49.

¹⁵ Tamże, k. 50–54; Edmund Zalewski, *Pamiętniki Ministra*, w: *Polityka*, nr 39/29 IX 1973.

¹⁶ Ryszard Kotarba, *Jan Sehn — pierwszy przewodniczący i organizator Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie*, Kraków 1988, maszynopis w archiwum OKBZH w Krakowie (złożony do druku w Biuletynie GKBZHWP-IPN, t. XXXIV).

¹⁷ AGK, GKBZHWP 137, k. 114–117.

¹⁸ Tamże; oraz AGK, GKBZHWP 141, k. 60–62 (między innymi interwencje do posła Kornackiego, ministra Henryka Świątkowskiego i wicepremiera Stanisława Janusza).

¹⁹ AGK, GKBZHWP 257, k. 3–7; OKKr 26, k. 49.

²⁰ AGK, GKBZHWP 141, k. 61–62.

²¹ AGK, GKBZHWP 137, k. 115.

²² Ryszard Kotarba, *Kartoteka osób przeznaczonych na roboty przymusowe w Niemczech sporządzona przez władze niemieckie w Krakowie*, w: „Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy”, Koszalin 1988, s. 51–56; AGK, OKKr 391. Kartoteka ta jest do dziś przechowywana w archiwum OKBZH w Krakowie i na jej podstawie wystawia się zaświadczenia b. robotnikom przymusowym.

²³ Jan Sehn sugerował wydanie centralnych zarządzeń zmuszających urzędy do zabezpieczenia akt poniemieckich (AGK, GKBZHWP, 141, k. 64).

²⁴ AGK, GKBZHWP, 136, k. 5.

²⁵ *Dziennik Ustaw Nr 51*, poz. 293.

²⁶ AGK, GKBZHWP 261, k. 3–4. Jako ciekawostkę można podać, że proponowano wyjazd do Norymbergi w charakterze świadka arcyb. Sapieże, do czego jednak nie doszło (AGK, GKBZHWP 258, k. 68).

²⁷ AGK, NTN 40, k. 1–12 i NTN 45, k. 137, 223; AOK, „Zapis czynności urzędowych dr. Stanisława Żmudy w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie w okresie 28 VIII — 12 XII 1945”, oryginał, ss. 12.

²⁸ Jan S. Olbrycht, *Przeżycia medyka sądowego w czasie okupacji hitlerowskiej oraz po wyzwoleniu w sprawach z nią związanych*, w: *Przegląd Lekarski-Oświęcim* 1968, s. 82–91; AGK GKBZHWP 414, k. 12–14.

²⁹ AGK, zespół Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Tarnowie-Rzeszowie, sygn. 1, k. 244–446, 250; sygn. 14, k. 10–13, 14 i sygn. 31, k. 1–46.

³⁰ AGK, OKKr 466, m. in. k. 81–85, 110.

³¹ Dokumenty wymieniają ogromne ilości najróżniejszych dóbr pozostawionych przez Niemców w obozie i potem wywiezionych, m. in. „ze składów armii niemieckiej dla wschodniego frontu”, np. ok. 5000 tys. kolder, ogromne ilości odzieży itd. Warto dodać, że OKZBN w Krakowie brała bardzo aktywny udział w pracach przygotowujących powstanie Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, członkowie Komisji byli w składzie Komisji Rzeczoznawców ds. ustanowienia granic przyszłego Muzeum i późniejszego Wydziału Dokumentacji PMO. W ogóle Komisja była rzecznikiem utrzymania b. obozu w nienaruszonym stanie.

³² AGK, GKBZHWP 141, k. 38–43; GKBZHWP 286 (korespondencja ogólna PMW 1946–1947).

³³ Szczególnie aktywnym członkiem PMW w Wiesbaden był kpt. Wincenty Hein, dzięki któremu przesłano większość dokumentacji, obecnie mieszkający w Krakowie (AGK, GKBZHWP 1174, i. 100).

³⁴ Szerzej nt. estradycji w *Ekstradycja hitlerowskich zbrodniarzy wojennych ze szczególnym uwzględnieniem praktyki polskiej*, opr. Leon Szpak, Warszawa 1979, Inf. Wewn. GK nr 57.

³⁵ AGK, GKBZHWP 1046, k. 24–26;

³⁶ Oryginał Dziennika Franka został przywieziony przez J. Sehną do Krakowa 23 XI 1947 w postaci 33 oprawionych tomów i 6-ciu skoroszytów. W Komisji opracowano skorygowy za lata 1944–1945, jako tom 40-ty (p. K. Szymańska) i opracowano resztę skorygowyów wg oryginałów. Dziennik przewieziono do Warszawy 17 XII 1952 (AGK, OKKr 48, k. 283 i 258). Por. R. Kotarba, *Powstanie, losy i perspektywy wydania Dziennika Hansa Franka*, Kraków 1986, ref. wygłoszony na posiedzeniu plenarnym OKBZH-IPN w Krakowie 23 V 1986, maszynopis w archiwum OKBZH w Krakowie.

³⁷ AGK, GKBZHWP 1046, k. 159.

³⁸ AGK, OKKr 42a (Notatka tajna I Prokuratora NTN S. Kurowskiego z podróży do Krakowa 17–22 VI 1948).

³⁹ Autorowi nie udało się dotąd odnaleźć w Archiwum GKBZHWP innych akt dot. tej sprawy (choć częściowo znane sygnatury). Ślady wskazują, że czynności związane z mordem katyńskim wykonywane były już w 1946 r. przez Gł. Komisję, OKBZH we Wrocławiu i prawdopodobnie przez PMW.

⁴⁰ Dziennik Ustaw Nr 5, poz. 45. Por. też Anna Sosńska, *Najwyższy Trybunał Narodowy*, maszynopis pracy magisterskiej, egz. w archiwum OKBZH w Krakowie.

⁴¹ AGK, GKBZHWP 141, k. 44. Akta wszystkich spraw NTN znajdujących się w Archiwum GKBZHWP-IPN w Warszawie.

⁴² Janusz Gumkowski, Tadeusz Kułakowski, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1965, wyd. II, s. 81–172.

⁴³ AGK, GKBZHWP 980, k. 21–22.

⁴⁴ AGK, GKBZHWP 273, k. 20 i NTN 8, k. 7–8, 21–22; *Dziennik Polski* 14430 V 1947, S. Kosiński, *Przygotowania do procesu oświęcimskiego*.

⁴⁵ AGK, GKBZHWP 826, k. 15 (m. in. Komisja otrzymała do zbadania 735 spraw zbrodniarzy z Oświęcimia, ekstradowanych do Polski).

⁴⁶ *Dziennik Polski*, nry 322, 323, 324 z 24, 25 i 26 XI 1947.

⁴⁷ J. Gumkowski ... op. cit., s. 81–172.

⁴⁸ AGK, NTN 514, k. 51–52.

⁴⁹ Tamże, k. 71, 165. Rotulus z akt Bühlera w archiwum OKBZH Kr.

⁵⁰ J. Gumkowski ... op. cit., s. 175–265.

⁵¹ AGK, GKBZHWP 12, k. 30, 32 (brak dalszych informacji).

⁵² J. Sehn, *Obóz koncentracyjny i zagłady Oświęcim*, w: *Biuletyn GKBZHWP*, t. 1, 1946, s. 65–130 oraz *Obóz koncentracyjny Oświęcim*, Warszawa 1955 (tłumaczony na kilka języków obcych).

⁵³ (Jana Sehn) „*Autobiografia Rudolfa Hössa*”, w: *Biuletyn GKBZHWP*, t. VII, Warszawa 1951, s. 61–261, oraz dalsze poszerzone wydania; AGK, GKBZHWP 47, k. 204 i 1069, k. 45, 48, 75.

⁵⁴ Opublikował wiele artykułów nt. obozu oświęcimskiego, procesów oświęcimskich w kraju i RFN, losu więźniów w obozach koncentracyjnych, polityki hitlerowskiej wobec różnych narodów, zagłady Żydów, zbrodniczych eksperymentów lekarskich, problemu odszkodowań dla ofiar hitlerizmu i in. (Bibliografia prac J. Sehn w archiwum OKBZH w Krakowie. J. Sehn zmarł 12 XII 1965 we Frankfurcie n. Menem, w przeddzień II procesu oświęcimskiego).

⁵⁵ AOK, kopia listu J. Gumkowskiego do GKBZHWP z 19 VIII 1982.

⁵⁶ Wiazało się to z groźbą przedawnienia ścigania zbrodni hitlerowskich w RFN 8 V 1965 r. W tej sprawie Sejm PRL uchwalił Ustawę 22 IV 1964 o wstrzymaniu przedawnienia zbrodni hitlerowskich w Polsce.

⁵⁷ AGK, OKKr 49, k. 104–105.